

BEATA TWOREK-WROŃSKA

Samookaleczanie jako zjawisko społeczne

Self-Mutilation as a Social Phenomenon

WSTĘP

We współczesnych społeczeństwach coraz częściej występują różne zjawiska patologiczne. Zdaniem A. Podgóreckiego, mianem tym określa się szkodliwe elementy występujące w życiu społecznym, jak: alkoholizm, narkomania, przestępczość czy samobójstwa.¹

Samookaleczanie jest mniej znanym problemem. Terminem tym określa się celowe i świadome uszkodzenie własnego ciała. Zjawiska patologiczne częściej odnoszą się do innych ludzi. Rzadziej dotyczą własnej osoby. Jeżeli tak się zdarzy, to często nie stanowi świadomego wyboru człowieka, lecz następstwo zbiegu niefortunnnych okoliczności, braku znajomości siebie samego lub niezdawania sobie sprawy z konsekwencji. Samookaleczanie, inaczej zwane samouszkodzeniem, jest wyjątkiem, gdyż zawsze dotyczy własnej osoby i dokonywane jest w stanie świadomości.

Zjawisko okaleczania samego siebie jest bardzo stare. Miało miejsce już w czasach starożytnych, a i obecne społeczeństwa nie są od niego wolne. Jed-

¹ *Zagadnienia patologii społecznej*, pod red. A. Podgóreckiego, Warszawa 1976, s. 13.

nakże motywy, jakimi kierowano się dawniej, dokonując uszkodzeń własnego ciała, były odmienne od współczesnych. Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia zarysu przyczyn i rodzajów okaleczeń samego siebie.

Trudności w dotarciu do dokumentów urzędowych i wejścia do pewnych zamkniętych dla ogółu ludzi środowisk społecznych (wojsko, więzienia) skłoniły mnie do przedstawienia problematyki na podstawie źródeł literackich i dokumentów osobistych. Dlatego posłużyłam się metodą biograficzną jako najlepiej ukazującą niniejszą tematykę.

SAMOOKALECZENIA – ICH PRZYCZYNY W RÓŻNYCH GRUPACH SPOŁECZNYCH

W starożytności, dokładnie w 508 r. p.n.e., legendarny przedstawiciel rzymskiego plebejskiego rodu Muncjuszów – Caius Mucius Cordus dokonał okaleczenia samego siebie. Schwytany przez etruskiego króla Porsenę, oblegającego Rzym, na groźbę tortur zareagował włożeniem prawej ręki w ogień. Samookaleczenie więźnia było gestem odwagi i braku lęku przed śmiercią. Caius Musius otrzymał przydomek Scaevola (Mańkut), który stał się charakterystyczny dla całego rodu.² Przypomnienie tego wydarzenia można znaleźć w nagrodzonej Nagrodą Nobla powieści Henryka Sienkiewicza *Quo vadis*. W części poświęconej mękom pierwszych chrześcijan za panowania cesarza Nerona narrator relacjonował wydarzenia w rzymskim amfiteatrze: „[...] ujrano Mucjusza Scewołę, którego ręka, przymocowana do trójnoga z ogniem, napełniała swędem spalonego mięsa amfiteatr, ale który, jak prawdziwy Scewoła, stał bez jęku, z oczyma wzniesionymi w górę i z szeptem modlitwy na szerniałych wargach”.³

Na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim szczególnie częste były wypadki samookaleczeń młodzieńców, uniemożliwiające odbywanie długoletniej służby wojskowej w armii carskiej. Wiesław Myśliwski w książce *Kamień na kamieniu* ukazał kilka sposobów okaleczania się chłopów. Podstawiali nogę pod koło wozu i potem całe życie kuleli. Potrafili obciąć sobie palec, aby nie móc pociągnąć za cyngiel karabinu, lub nawet wykłuć oko.⁴ Natomiast Szymon Kobyliński w swoich gawędach o broni i mundurze przedstawił jeszcze jeden sposób unikania długoletniej służby wojskowej. Mężczyźni wybijali sobie przednie zęby, aby nie móc odgryzać kapsla papierowego naboju strzeleckiego.⁵ Wszystkie te sposoby powodowały nieprzydatność młodych ludzi jako żołnierzy.

Na wsi polskiej samookaleczenia miały też inne źródła. Były następstwem różnych wypadków przy pracach w gospodarstwie rolnym. Ludność wiejska

² *Mały słownik kultury antycznej*, Warszawa 1968, s. 578.

³ H. Sienkiewicz, *Quo vadis*, Warszawa 1985, s. 563.

⁴ W. Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, Łódź 1986, s. 107–108.

⁵ *Szymona Kobylińskiego gawędy o broni i mundurze*, Warszawa 1984, s. 62.

często nie mogła pozwolić sobie na wizytę u lekarza, który nie tylko drogo kosztował, lecz także znajdował się daleko. Dlatego czasem dokonywano okaleczenia jako swego rodzaju zabiegu leczniczego. W powieści Marii Rodziewiczówny *Hrywda* Kalenik skaleczył sobie rękę, rąbiąc drzewo na podwórzu. Domownicy po obejrzeniu zranionego, bezwładnie wiszącego palca zdecydowali, iż nic z niego nie będzie i trzeba go odciąć. Młodzieniec wrócił na podwórze i sam dokonał „operacji”.⁶

Natomiast Władysław Reymont w nagrodzonej Nagrodą Nobla powieści *Chłopi* ukazał parobka Kubę, który sam obciął sobie siekierą czerniejącą na skutek gangreny nogę. Motyw jego postępowania był odmienny od poprzednio ukazanych. Kuba zrobił to w dobrej wierze. Myślał, że wyzdrowieje, gdyż Jambroży zasugerował mu obcięcie nogi w szpitalu. Jednak Kuba bał się tam pójść, a głęboko w pamięć zapadły mu słowa znachora: „To ino urznąć bolejące miejsce i byłbym zdrowym?”.⁷ Bardzo chciał wyzdrowieć i nieświadomie doprowadził do swojej śmierci.

Jedyny przypadek samookaleczenia, który nie pogorszył stanu zdrowia danej osoby, ukazała Maria Dąbrowska w opowiadaniu *Noc ponad światem*, zamieszczonym w tomie *Ludzie stamtąd*. Bohater utworu Nikodem leczył się długo i bezskutecznie. Całe jego ciało pokryte było szramami i ciekącymi ranami. Gdy zaczęły mu gnąć palce i kości wychodziły na wierzch, Nikodem wahał się i sam sobie dwa palce siekierą obciął.⁸ Postępowanie mężczyzny było swego rodzaju zabiegiem leczniczym mającym na celu ratowanie swojego zdrowia i zapewne także życia.

Powyższe zestawienie obrazuje różnorodne przypadki samookaleczeń w środowisku wiejskim i odmienne motywy postępowania ludzi ich dokonujących.

Inne motywy kierowały więźniami sowieckich łagrów dokonującymi samookaleczeń. Praca pierwszych aresztantów polegała na karczowaniu terenu i stawianiu baraków. W powieści *Inny świat* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego „samookaleczenie przy pracy dawało przywilej spędzenia paru tygodni pod prawdziwym dachem, z którego nie cieknie odtajają śnieg, w pobliżu rozżarzonego do czerwoności piecyka żelaznego”.⁹ Pragnienie przebywania w ciepłe, pod dachem było przyczyną bardzo dużej liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy. W późniejszym czasie szpital obozowy nie nadążał przyjmować rannych przy pracy więźniów.

W tej samej książce ukazana jest wyjątkowa postać Michaiła Aleksiejewicza Kostylewa. Człowiek ten w młodości wierzył w ideały socjalistyczne, lecz aresztowanie i śledztwo zweryfikowały jego poglądy. Będąc w obozie, co parę dni

⁶ M. Rodziewiczówna, *Hrywda*, Rzeszów 1991, s. 74.

⁷ W. Reymont, *Chłopi*, Warszawa 1975, s. 168.

⁸ M. Dąbrowska, *Opowiadania*, Wrocław 1972, s. 184.

⁹ G. Herling-Grudziński, *Inny świat*, Warszawa 1989, s. 36.

opalał sobie prawą rękę w ogniu pieca. Bał się donosu, więc robił to, gdy wszyscy więźniowie w baraku spali. Motywy swojego czynu ujął w słowa: „nigdy już nie będę dla nich pracował”.¹⁰ Nienawiść do władzy łączyła się u Kostylewa z walką o godność człowieka.

Należy podkreślić bardzo ciężkie warunki pracy i życia w łagrze. Więźniowie pracowali po 12–16 godzin na dobę w temperaturze dochodzącej do minus 50°C. Do tego należy dodać niskokaloryczne jedzenie (jak na taki klimat), brak dostatecznej ilości snu, zniszczone ubrania (niechroniące przed zimnem) i bicie. Praca w takich warunkach zabijała. Człowiek po paru tygodniach lub najwyżej miesiącach tracił siły i zdrowie. Dlatego więźniowie łagrów decydowali się nawet na kalectwo, żeby tylko nie pracować. Warłam Szałamow w *Opowiadaniach kołymskich* wspomina o epidemiach samookaleczeń. Sawieliew obciął sobie cztery palce ręki siekierą.¹¹ Kola Rączkin stracił prawą rękę w przygotowanym przez siebie wybuchu. Władze obozowe, walcząc z umyślnym okaleczaniem się, zmuszały jednorękich do innej ciężkiej pracy, tzn. przydeptywania drogi w głębokim śniegu. Zaprzesztano tego robić dopiero wówczas, gdy zdesperowani więźniowie „zaczęli odstrzeliwać sobie nogi, wkładając zapalnik do walonka i podpalając lont”.¹²

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden motyw postępowania osób pozbawionych wolności w sowieckich łagrach, jakim było pragnienie dostania się do szpitala lub dłuższego pozostania tam. Więźniowie zarazali się gruźlicą, pijąc przed analizą cudzą płwocinę. Inni udawali uraz kręgosłupa i w ogóle nie rozprostowywali się. Cały czas chodzili i leżeli w pozycji w półzgiętej. Niektórzy wywoływali podskórne zapalenia, przekłuwając wrzody igłą obficie umoczoną w nafcie lub dodawali do moczu krew z własnego rozdrapanego palca, „aby chociaż na dzień, na godzinę wyzwolić się od tego co najstraszniejsze dla pozbawionych wolności – od zabójczej i poniżającej pracy”.¹³ Chcąc przedłużyć pobyt w szpitalu, pacjenci odwiązywali bandaże i rozdrapywali rany lub wprowadzali brud z podłogi.

Natomiast błątniacy, czyli więźniowie kryminalni przebywający w łagrach, dokonywali zranień brzucha i innych części ciała w celu dostania się do szpitala. Zazwyczaj były to lekkie rany, ale robiące wrażenie.

W sowieckich obozach pracy więźniowie kryminalni mieli jeszcze inne, odmienne motywy postępowania, dokonując samookaleczeń. Nie chcieli być rozpoznani po odciskach palców i dlatego kaleczyli ich koniuszki, opalając je nad ogniem, wytrawiając kwasem czy raniąc nożem. Były to jednak sposoby

¹⁰ *Ibid.*, s. 113.

¹¹ W. Szałamow, *Opowiadania kołymskie*, t. 1, Gdańsk 1991, s. 50–51.

¹² *Ibid.*, t. 2, s. 40–42.

¹³ *Ibid.*, t. 2, s. 108.

zawodne, gdyż nie dokonywano okaleczeń wszystkich palców. Daktyloskopia zwykle odkrywała prawdę.¹⁴

W czasie trwania II wojny światowej także występowały nieliczne przypadki samookaleczeń. Bogdan Czeszko w noweli *Przelanie krwi za ojczyznę* ukazał starszego strzelca Michałko, który postrzelił się sam, aby nie móc wymaszerować na front.¹⁵ Obawa przed zagrażającą życiu walką stała się przyczyną zranienia sobie nogi przez żołnierza.

W obecnej dobie samookaleczenia występują rzadko w społeczeństwie polskim. Jednakże dwa środowiska społeczne stanowią wyjątki od tej zasady, tzn. żołnierze i więźniowie. Ewa Łętowska w swojej książce *Baba na świeczniku* wspominała o przypadkach samookaleczeń w tych grupach społecznych. Jednakże motywy postępowania w obu środowiskach były odmienne. Żołnierze skarżyli się na maltretowanie, szykany fizyczne i psychiczne ze strony przełożonych i starszego rocznika.¹⁶ Samookaleczanie stanowi ratunek przed dalszym znęcaniem się nad nimi, tzw. falą. Natomiast więźniowie dokonują okaleczeń siebie, aby być zwolnionymi z pracy lub leczyć się na zewnątrz, poza więzieniem. Autorka wspomina o jeszcze jednym motywie, opisując „więźnia bez oka, który uszkodził sobie to drugie, zdrowe i przestał w ogóle widzieć. Zrobił to tylko dlatego, by skorzystać z wyjścia na wolność”.¹⁷ W tym przypadku pragnienie wolności stanowiło tak silną potrzebę, że spowodowało dokonanie samookaleczenia i jego negatywnych następstw na całe życie.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony historyczno-socjologiczny zarys zagadnienia samookaleczeń sygnalizuje jedynie ten ważny ze społecznego widzenia problem. Należy podkreślić, że najczęściej dokonują tych czynów mężczyźni. Można próbować ten fakt tłumaczyć wykonywaniem cięższych prac fizycznych, mniejszą odpornością psychiczną na trudności życiowe czy większą determinacją w realizacji wytyczonego celu w trudnych sytuacjach stresowych.

Motywami zaś samouszkodzenia może być pokazanie odwagi, niechęć do długoletniej służby wojskowej, pragnienie wyzdrowienia lub przebywania w szpitalu, uwolnienie się od zabójczej pracy, uniknięcie maltretowania, zwolnienie z pracy, leczenie się poza instytucją totalną czy chęć odzyskania wolności. Różnorodność przyczyn, które sprawiają, że człowiek zdolny jest okaleczyć samego siebie, wynika z rozmaitych warunków społecznych, w jakich przyszło

¹⁴ *Ibid.*, t. 3, s. 260–261.

¹⁵ B. Czeszko, *Przelanie krwi za ojczyznę*, [w:] *Polska nowela współczesna*, t. 1, wybór, wstęp i noty T. Bujnicki, J. Kajtoch, Kraków 1987, s. 73.

¹⁶ E. Łętowska, *Baba na świeczniku*, Warszawa 1991, s. 158.

¹⁷ *Ibid.*, s. 122.

mu żyć. Na pewno nie są to wszystkie motywy skłaniające ludzi do samookaleczenia. Ważne jest także oddziaływanie czasu historycznego jako czynnika warunkującego rodzaj uszkodzenia. Ponadto istotny wpływ wywiera środowisko społeczne, w którym człowiek przebywa.

Zmieniające się warunki życia i pracy często negatywnie wpływają na zdrowie i samopoczucie mieszkańców. Jednakże posiadając informację na temat motywów dokonywania samookaleczeń, można stosować środki zaradcze przeciwdziałające ich występowaniu na szerszą skalę w społeczeństwie. Należy też mieć nadzieję, że w obecnej dobie coraz mniej będzie sytuacji popychających ludzi do tak desperackich czynów. Zdrowie bowiem oraz sprawność fizyczna i umysłowa człowieka stanowią bardzo istotne elementy warunkujące jego możliwości zawodowe i powodzenie w życiu osobistym.

SUMMARY

In present-day societies more and more diverse pathological phenomena occur. Apart from the well-known problems of alcoholism, drug addiction, crime, violence and suicide, a problem that is rarely discussed is self-mutilation or self-inflicted bodily harm. The term denotes the deliberate and conscious injury to one's own body.

Self-mutilation was practised in antiquity, it accompanied people in other ages and even the present day is not free from such practices. Over the centuries only social groups in which such acts occurred have changed.

It should be emphasized that self-mutilation was most often made by males under very heavy stress. The motives for self-mutilation included a show of courage, evasion of long-term military service, a desire for recovery or stay in hospital, liberation from destructive labour, fear of death, dodging abuse, dismissal from work, medical treatment outside a totalitarian institution or a desire to regain freedom. The diversity of reasons was consequent upon different historical conditions and the impact of the social environment in which people lived.

Self-mutilation by the people is a serious social problem. The obtainment of information by sociologists on the motives for self-mutilation acts can lead to the limitation of the scope of this practice by means of prevention. People nowadays are also exposed to stress caused by the ever-accelerating pace of life or some other personal problems or difficulties at work. However, one's health and fitness significantly determine the abilities of people in different areas of societal life.

*Problemy
społeczności lokalnych*